

Sygn. akt VW 2156/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2020 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie V Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Klaudia Milek

Protokolant: Tomasz Janiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 30.10.2019 roku , 21.02, 12.03, 24.06, 5.08, 16.10.2020 roku sprawy, przeciwko E. Ś. s. M. i L. ur. (...) w G.

obwinionego o to że:

W dniu 20 grudnia 2018 r. w W. przy ul. (...) dokonał kradzieży roweru trekkingowego o wartości 468 zł na szkodę J. G. tj.za wykroczenie z art. 119§1 kw.

orzeka

I. Obwinionego E. Ś. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu.

II. Koszty postępowania przejmują na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt V W 2156/19

UZASADNIENIE

E. Ś. został obwiniony o to, że w dniu 20 grudnia 2018 r. w W. przy ul. (...) dokonał kradzieży roweru trekkingowego o wartości 468 zł na szkodę J. G., tj. o wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. Po przeprowadzeniu obszernego postępowania dowodowego, Sąd postanowił obwinionego uniewinnić.

Na podstawie zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W W. przy ul. (...) na ogrodzonej posesji znajduje się wielorodzinny budynek, w którym lokale mieszkalne usytuowane są na parterze, piętrze oraz poddaszu. Poddasze zamieszkuje J. G. z żoną D. G. oraz pełnoletnim synem. W lokalu nr (...) znajduje się mieszkanie L. Ś., w którym mieszka także E. Ś. – jej syn. Między sąsiadami istnieje wieloletni konflikt, nie potrafią oni uzgodnić kwestii dotyczących posesji- części wspólnych dla wszystkich mieszkańców, nie utrzymują ze sobą żadnych kontaktów, w ciągu 3 lat kilkakrotnie zgłaszane były na policję sytuacje sporne, zarówno przez J. G., jak i L. Ś.. Z boku budynku znajduje się trzepak, przy którym J. G. stawia rowery, podobnie jak inni mieszkańcy budynku. Furtka w ogrodzeniu od kilku lat jest zepsuta, nie jest zamykana na noc na klucz, a przy mocniejszym popchnięciu mechanizm przy klamce otwiera się, co umożliwia wejście na posesję z ulicy. Budynek jest wyposażony w monitoring w postaci dwóch kamer, przy czym jedna z nich skierowana jest na wejście na podwórko, natomiast druga ukazuje obraz z boku budynku, przy trzepaku. W dniu 19 grudnia w godzinach wieczornych J. G. pozostawił na podwórku obok trzepaka swój rower firmy (...) w kolorze ciemnym. Z uwagi na średni stan pojazdu i potrzebę remontu, w momencie zdarzenia miał on szacunkową wartość 468 zł. Ponadto nie był zabezpieczony odpowiednim zapięciem. Gdy J. G. wyszedł na podwórko następnego dnia, okazało się, że rower zniknął. J. G. obejrzał nagrania z monitoringu i ujawnił, że

kamery zarejestrowały moment, w którym dorosła, ubrana na sportowo osoba z ulicy wchodzi na teren posesji (godz. 5.26). Prowadzi rower, ma na głowie kaptur, przez co nie jest możliwe zauważenie jej twarzy. Osoba ta otwiera furtkę, jednak na nagraniu nie widać, aby użyła ona do tego klucza - postać popycha furtkę, wchodzi, pozostawiając ją otwartą. Jest to osoba szczupła, prowadzi rower powoli, nie wykonuje gwałtownych ruchów. Sprawca udaje się w głąb podwórka i zatrzymuje przy trzepaku (godz. 5.27). Odstawia rower w zaułek przy ścianie budynku, nieobjęty monitoringiem, podchodzi do rowerów stojących przy trzepaku. Przez chwilę stoi przy ogrodzeniu i widać wtedy wyraźnie, że sprawca jest niższy od ogrodzenia. Następnie, chwyta on za rower należący do J. G. i opuszcza teren posesji, zamykając za sobą bramkę (godz. 5.28). Na koniec, odjeżdża na rowerze w stronę ul. (...). Nagranie zostało zapisane na pendrive i dostarczone na policję. Tam, w dniu 23 grudnia 2018 r. J. G. złożył zawiadomienie o przestępstwie, wskazując, że osobą na nagraniu jest jego sąsiad – E. Ś.. W dniu 27 grudnia 2018 r. w rozmowie telefonicznej z st. sierż. K. Z. J. G. przyznał, że wie, gdzie znajduje się skradziony rower. Został on pozostawiony przez sprawcę na skrzyżowaniu ul. (...) z G. z ul. (...) już 23 grudnia 2018 r. w taki sposób, że przypięto go do znaku drogowego. Miejsce porzucenia roweru było J. G. dobrze znane. 28 grudnia 2018 r. rower został przez J. G. zabrany.

Na etapie prowadzonych czynności wyjaśniających obwiniony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień. Do zarzutu odniósł się w sprzeciwie od wyroku nakazowego, szeroko opisując tło zdarzenia, wskazując ponadto, że nie miałby żadnego powodu, aby dokonać kradzieży roweru o wartości tak małej – jest osobą pracującą, dobrze zarabiającą, sam posiada kilka rowerów. W postępowaniu przed Sądem brał aktywny udział, konsekwentnie stojąc na stanowisku, że to nie on jest winnym kradzieży roweru. Złożył obszernie wyjaśnienia, w których wskazał, że nie mógł dopuścić się kradzieży, ponieważ w momencie zdarzenia – była to godzina 5.26 rano, najprawdopodobniej spał. Stwierdził, że osoba widoczna na nagraniu z monitoringu różni się od niego budową fizyczną – można zauważyć, iż jest niższa od ogrodzenia, podczas gdy obwiniony jest osobą wysoką, około 10 cm wyższą od płotu znajdującego się na posesji. W jego odczuciu, sprawca to osoba drobnej postury (około 160 cm i 50 kg wagi). Ponadto, za absurdalną E. Ś. uznał okoliczność, że osoba ta wprowadziła na posesję rower, a następnie wyszła z innym, należącym do J. G.. Zaprzeczył, jakoby furtka na posesję była zawsze zamknięta na noc na klucz – według niego jest ona uszkodzona od około 3 lat, a wejście na posesję jest możliwe po uprzednim popchnięciu tej furtki, nie potrzeba zatem do niej klucza. Jako przyczynę skierowania przeciwko sobie oskarżenia obwiniony wskazał konflikt sąsiedzki między nim i jego matką, a pokrzywdzonym J. G. oraz D. G.. Opisał sąsiada jako osobę trudną w relacjach, prowokującą, która zgłaszała już około 5-6 lat temu kradzież roweru przez innych sąsiadów, przy czym podobnie jak w niniejszej sprawie – po kilku dniach rower odnalazł się, oskarżenia okazały się bezpodstawne. W ostatnim słowie obrońca obwinionego wniósł o uniewinnienie z uwagi na brak dowodów wskazujących na winę obwinionego.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

1. Protokołu zawiadomienia o przestępstwie – k. 1-2
2. Szkicu – k. 5
3. Notatek urzędowych – k. 12, 36
4. Protokołu oględzin rzeczy – k. 13-14
5. Fotografii – k. 15-17, 78-81, 82, 102-104, 142,143, 148, 149-152
6. Opinii biegłego ds. wyceny – k. 23-34
7. (...) dotyczącej naprawy roweru i specyfikacji – k. 38-40
8. Nagrania z monitoringu – k. 50
9. Wyjaśnień obwinionego – k. 48-49, 85-86
10. Sprzeciwu od wyroku nakazowego – k. 63-67

11. Opinii biegłego ds. antropologii – k. 120-126, 161-163
12. Zeznań J. G. – k. 1-2, 18-19, 20, 86-87
13. Zeznań M. G. – k. 105-105v
14. Zeznań K. G. – k. 105v-106
15. Zeznań D. B. – k. 106-106v
16. Zeznań L. Ś. – k. 106v-107
17. Zeznań D. G. – k. 137-138
18. Zeznań R. P. – k. 176-177
19. Wykazu interwencji Policji w okresie od 2016-2019 – k. 130

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na uznanie winy obwinionego. Notatki urzędowe i protokoły, a przede wszystkim nagranie z monitoringu, mimo że dowodziły zaistnienia przedmiotowego zdarzenia, nie dostarczały informacji odnośnie do tożsamości sprawcy. Należy podkreślić, że obrazy zarejestrowane przez kamery jednoznacznie wykazały, że w dniu 20 grudnia 2018 r. ok godz. 5.26 z terenu posesji przy ul. (...) został wyprowadzony rower trekkingowy. Rower ten, zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonego, świadków, a także obwinionego – należał do J. G.. Na nagraniu z monitoringu widać, jak dorosła, ubrana na sportowo osoba wchodzi na teren posesji. O godzinie 5.26 otwiera furtkę, przy czym jakość nagrania oraz znajdujące się w perspektywie kamery gałęzie uniemożliwiają stwierdzenie, czy wejście na podwórko było w jakikolwiek sposób zabezpieczone, czy jedynie zamknięte na klamkę i czy osoba ta użyła do otworzenia furtki klucza. Sprawca wchodzi na teren posesji, prowadząc rower i zostawiając furtkę otwartą, kieruje się w głąb podwórka. Moment kradzieży zarejestrowała także druga kamera, ulokowana na innej części domu. Z nagrań tych wynika, że o godzinie 5.27 sprawca stoi przy rowerach znajdujących się koło trzepaka, odstawia rower, z którym przyszedł, w miejsce nieobjęte monitoringiem – w zaułek, pod ścianą budynku, po czym bierze jeden z rowerów stojących koło trzepaka i wyprowadza go z terenu posesji. O 5.28 kamera na przodzie budynku rejestruje, jak osoba ta, prowadząc rower, zamyka furtkę i odjeżdża. Na podstawie analizy obrazów z kamer można przypuszczać, że sprawcą jest mężczyzna – choć nie ma co do tego pewności - średniego wzrostu, niższy od ogrodzenia znajdującego się z tyłu posesji, szczupłej budowy ciała. Osoba ta w momencie kradzieży poruszała się powoli, nie spiesząc się, brak gwałtownych i szybkich ruchów mógł wynikać z obawy stworzenia hałasu i obudzenia mieszkańców. Jest ubrana na sportowo – w spodnie, zimową kurtkę z kapturem oraz plecak, jednak nie jest możliwe stwierdzenie jej wieku, ani też ustalenie tożsamości. Sprawca nie posiada cech szczególnych, niemożliwe jest też ustalenie kolorów ubrań, ponieważ nagrania są czarno-białe. Ponadto, ma na głowie kaptur, co wraz ze słabą jakością nagrania i nocną porą zdarzenia, uniemożliwia zauważenie rysów jego twarzy. Należy podkreślić, że Sąd dokonywał prób ustalenia tożsamości tej osoby. W tym celu, mając na uwadze wnioski stron postępowania, jako dowód dopuścił dwie opinie biegłego antropologa. Opinie te potwierdziły jednak twierdzenia Sądu o zbyt słabej jakości nagrań, uniemożliwiającej ustalenie, czy sylwetka osoby widocznej na nagraniu z monitoringu odpowiada wizerunkowi obwinionego. Analiza opinii biegłego świadczy o tym, że dokonał dokładnego badania materiału dowodowego i mimo posiadania fachowej wiedzy oraz odpowiednich kompetencji, nie był w stanie odpowiedzieć na pytania Sądu. Ewentualna korelacja sylwetki sprawcy z wyglądem obwinionego nie została ustalona. Nagranie z monitoringu stanowiło zatem jedynie dowód tego, że rower został skradziony w dniu 20 grudnia 2018 r. ok. godz. 5.27 z terenu posesji przy ul. (...), nie dostarczając żadnych informacji co do tożsamości sprawcy. Wobec tego, Sąd musiał oprzeć się na pozostałych dowodach, w tym przede wszystkim zeznaniach świadków. One także nie okazały się wystarczającymi do ustalenia winy i sprawstwa E. Ś..

Należy wskazać, że jedynymi osobami, które potwierdzają, że to E. Ś. dopuścił się kradzieży roweru, jest pokrzywdzony oraz jego żona – D. G., przy czym nie są to bezpośredni świadkowie zdarzenia. Wiedzę co do tego, co wydarzyło się 20 grudnia 2018 r., osoby te czerpią z obejrzanego nagrania monitoringu. To na jego podstawie J. G. złożył zawiadomienie o tym, że E. Ś. zabrał rower. W toku postępowania konsekwentnie twierdził, że osoba widoczna na nagraniach to właśnie obwiniony, świadek z przekonaniem przyznał, że poznaje go po sylwetce i sposobie poruszania się. Ponadto, J. G. zeznał, że dostęp na podwórko był ograniczony, ponieważ furtka jest na noc zamykana na klucz. Wobec tego, nie było możliwości, aby ktoś postronny mógł dostać się na teren posesji i zabrać niezabezpieczony rower. Jego zdaniem, na nagraniu w sposób wyraźny widać, że sprawca otwiera furtkę kluczem. W zakresie, w jakim zeznania pokrzywdzonego wskazują na osobę E. Ś. i fakt, iż furtka była zamknięta na klucz, Sąd uznał je za niewiarygodne. Odnosnie do zamykanej na noc furtki, pozostali świadkowie oraz obwiniony stwierdzili bowiem, że mechanizm nie działa, a od kilku lat klucz nie jest używany. Aby dostać się na teren posesji wystarczy popchnąć furtkę. Tym samym, furtka nie jest na noc zamykana. W tym miejscu należy wskazać zeznania D. G., która przed Sądem zeznała najpierw, że „w dniu kradzieży roweru furtka na pewno musiała być zamknięta. To widać na nagraniu, że pan otwiera kluczem” (k. 137v), by za chwilę, na pytanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego przyznać, że to ona zamknęła furtkę (k.138). Wątpliwości Sądu wzbudził fakt, iż świadek nie powołała się na powyższą okoliczność w ramach swobodnej wypowiedzi mimo dużego znaczenia tej informacji, a dopiero po pytaniu strony, podczas gdy wcześniej temat zamknięcia furtki był poruszany. Wtedy świadek wywodziła, że furtka musiała być zamknięta, skoro sprawca otwiera ją kluczem i jest to na nagraniu widoczne. Ponadto, świadek zeznała, że obecnie furtka nie jest zamykana, jednak świadek nie wie, dlaczego, co świadczy o tym, że zabezpieczanie wejścia na podwórko na noc nie stanowi kwestii szczególnie pilnowanej przez mieszkańców domu przy ul. (...). Uwadze Sądu nie umknął także fakt, że w zeznaniach D. G. pojawiają się nieścisłości, a wiedzę co do niektórych kwestii świadek ten czerpał z rozmów z mężem, co widoczne jest np. przy opisywaniu gróźb kierowanych przez obwinionego w stronę J. G. (k. 137v). Świadek przyznała, że przed przesłuchaniem obejrzała nagranie z monitoringu, nie są to zatem zeznania spontaniczne związane z wydarzeniami z dnia 20 grudnia 2018 r. i dniami kolejnymi, a subiektywna i „odświeżona” przed terminem przesłuchania relacja tego, co zarejestrował monitoring. Ponadto, w identyczny sposób jak pokrzywdzony opisywała nagranie z kamer, podkreślając te same okoliczności - że sprawca „otworzył furtkę kluczem”, że „czynu dokonał pan E. Ś., poznaję po ruchach” oraz, że kradzież stanowiła przejaw nękania (k.137 – przy czym pokrzywdzony użył stwierdzenia, że to prześladowanie). Fakty łatwe do weryfikacji, przywoływane przez D. G. z pewnością, nie znajdowały potwierdzenia w zeznaniach innych osób. Przykładowo, świadek zeznała, że otrzymała od policjanta prowadzącego sprawę informację, iż obwiniony przyznał się do winy, czemu funkcjonariusz ten zaprzeczył, logicznie argumentując swoją wersję (k. 176-177). Nieścisłości zauważalne są także w kwestii obecności syna państwa G. w domu w czasie, gdy rower został skradziony. D. G. zeznała bowiem, że syn przebywał w mieszkaniu, zaś z zeznań J. G. wynika, że nie było go nawet w W. (k. 86-87). Powyższe kwestie zadecydowały, że do dowodu w postaci zeznań D. G. Sąd musiał podejść ze szczególną ostrożnością, zwłaszcza, że jest ona żoną pokrzywdzonego, a tło niniejszej sprawy stanowi poważny sąsiedzki konflikt. Ze wszystkich osobowych źródeł dowodowych, a także załączonych przez strony screenshotów oraz pism jasno wynika, że relacje między E. i L. Ś. a D. i J. G. były i pozostają bardzo złe. Sąsiedzi nie utrzymują żadnych relacji, odnoszą się do siebie z niechęcią, a w związku z tym wielokrotnie wzywana była policja. Zgodnie z wykazem interwencji, problemy sąsiedzkie zgłaszał zarówno J. G., jak i L. Ś., łącznie 10 zgłoszeń w ciągu 3 lat. Dlatego też, wiedzę o konflikcie posiadali policjanci – K. G. oraz R. P., co znalazło odzwierciedlenie w zeznaniach tych świadków i w tym zakresie Sąd dał wiarę D. G. oraz pokrzywdzonemu. Sąd nie mógł jednak uznać zeznań D. G. w zakresie ustalenia tożsamości sprawcy za wiarygodne. Podkreślić przy tym należy, że zarówno zeznania pokrzywdzonego, jak i D. G. stanowią opis obrazów zarejestrowanych przez monitoring, które zostały poddane ocenie Sądu. Wywodzone przez świadków fakty wynikają z ich stronniczości, negatywnego nastawienia do obwinionego, a także przekonania, że kradzież roweru miała na celu dokuczenie pokrzywdzonemu. W ocenie świadków, E. Ś. jest osobą złośliwą, celowo prowokuje swoich sąsiadów, dlatego oczywistym dla nich było, że to właśnie obwiniony dokonał kradzieży roweru.

Sąd, dokonując dokładnej analizy nagrania, nie mógł zgodzić się z J. G. oraz D. G. w kwestii tego, że furtka została otworzona kluczem – czego na nagraniu nie można dostrzec oraz, że sylwetka sprawcy jednoznacznie odpowiada osobie obwinionego. W ocenie Sądu bowiem, postać z nagrania nie przypomina E. Ś.. Nawet przy przyjęciu dużej

zmiany wagi i postury u obwinionego, możliwej na przestrzeni dwóch lat przede wszystkim nie zgadza się jego wzrost. Sąd zetknął się bezpośrednio z obwinionym i przeanalizował także załączone przez niego fotografie przedstawiające jego sylwetkę na tle ogrodzenia posesji. Z obserwacji tych wynika zaś, że E. Ś. jest bardzo wysoki, o dużym wyższym wzroście niż średni u mężczyzn. Na nagraniu widać, że sprawca jest wysoki, lecz nie na tyle, by być widocznym znad ogrodzenia. Właśnie ta niezgodność wzbudziła wątpliwości Sądu co do stwierdzenia, że to obwiniony został zarejestrowany przez kamery.

Owe wątpliwości Sądu umacniały dodatkowo okoliczności zdarzenia. E. Ś. jest osobą dobrze zarabiającą, posiada kilka rowerów o przeznaczeniu zawodowym, które można uznać jako drogie. Skradziony rower został wyceniony na niecałe 500 zł. W świetle tych okoliczności kradzież w celu osiągnięcia korzyści nie znajduje żadnego logicznego uzasadnienia, zwłaszcza, że J. G. odnalazł rower kilka dni później – przypięty do znaku drogowego. Oznacza to, że sprawca nie ukraść roweru w celu jego używania lub sprzedaży. Inaczej mówiąc, E. Ś. nie miałby powodu, aby dokonać kradzieży tego roweru. Ponadto, zadziwiający z punktu widzenia Sądu jest fakt, że sprawca wszedł na posesję z innym rowerem, który zostawił przy ścianie budynku, a wyszedł z innym – należącym do J. G.. Co więcej, do dnia rozprawy właściciel pozostawionego roweru nie został przez mieszkańców posesji ustalony, rower stoi ciągle w tym samym miejscu na posesji przy ul. (...). Kwestie te wskazują zatem, że osoba widoczna na nagraniach kierowała się innymi pobudkami, niż chęć osiągnięcia zysku. J. i D. G. zeznali, że na pewno rower został ukradziony przez E. Ś.. Był to przejaw nękania, a sama kradzież została dokonana z chęci dokuczenia sąsiadowi. Taka wersja jednak, w świetle logiki i doświadczenia życiowego, także nie mogła się ostać. Jeszcze raz podkreślić trzeba, że kradzież została zarejestrowana przez monitoring. Obwiniony doskonale wiedział, że kamery są na posesji zamontowane, znał ich położenie i teren, jaki obejmują ich obiektywy (na rozprawie odnosił się nawet do wysokości i kąta, pod jakim są ustawione). Na obrazach widać, że sprawca nie próbuje unikać tego, że będzie nagrany, wręcz przeciwnie – dokonuje kradzieży w miejscu dobrze widocznym przez monitoring. Jest przy tym spokojny i powolny, odnosi się wrażenie, jakby zastanawiał się nad tym, który rower zabrać. Można przypuszczać, że sprawca nie wiedział o tym, że na terenie posesji przy ul. (...) zamontowane zostały kamery. Gdyby to E. Ś. dokonał kradzieży roweru, musiałby z pełną odpowiedzialnością godzić się na jeszcze większą eskalację konfliktu z J. G.. Z pewnością miałby świadomość, że nieprzyjazny mu sąsiad zgłosiłby zniknięcie roweru na policję, sprawdzając wcześniej monitoring. Dawanie takiego pretekstu pokrzywdzonemu jest w ocenie Sądu nielogiczne, szczególnie, że jedyną osobą podejrzewaną o dokonanie kradzieży był właśnie obwiniony. Ponadto, w toku postępowania dowodowego okazało się, że kilka lat wcześniej ukradziony został inny rower i w podobnych okolicznościach się odnalazł. Mogłoby to sugerować tego samego sprawcę, działającego w ten sam sposób według przyjętego wzoru, który rzeczywiście miałby zamiar dokuczenia J. G.. Co istotne jednak, przy poprzedniej sprawie o kradzież roweru E. Ś. znajdował się poza kręgiem podejrzeń.

Odnośnie do wyjaśnień obwinionego należy uznać, że - co do zasady - zasługiwały na uwzględnienie. Depozycje E. Ś. nie były pozbawione logiki, obwiniony w sposób konsekwentny przytaczał okoliczności zdarzenia, nie ukrywał konfliktu sąsiedzkiego, który mógłby uzasadniać jego motywację przy ewentualnym popełnieniu zarzucanego mu czynu. Przedstawione przez siebie twierdzenia potrafił uargumentować w sposób spójny i spontaniczny, np. zepsutą, niezamykającą się furtką. Nie odpowiadał w sposób wymijający. Niezależnie od tego, nieprzyznanie się do winy musiało zostać ocenione z ostrożnością. Sąd miał bowiem na uwadze, że chociażby z racji posiadanego statusu obwinionego, wyjaśnienia E. Ś. mogłyby w tym zakresie nie odpowiadać prawdzie. Zaprzeczanie oskarżeniom, przy jednoczesnym kierowaniu podejrzeń na szerszy krąg osób, mogłoby stanowić jego linię obrony. Szczególnie, że obwiniony z dozą prawdopodobieństwa, lecz nie pewności wskazał, że w momencie kradzieży spał, a w sprawie brak było dowodu potwierdzającego.

W niniejszej sprawie w charakterze świadków przesłuchano matkę obwinionego – L. Ś. oraz D. B. – kolegę E. Ś.. O potwierdzili istniejący konflikt sąsiedzki, z ich zeznań wynika ponadto, że furtka na posesję nie była zamykana (co według Sądu wynika także z nagrania monitoringu). Wskazać należy, że Sąd miał na uwadze fakt, iż są to osoby bliskie dla obwinionego, zatem ich zeznania mogłyby zawierać cechy stronniczości czy skupiać się na kwestiach korzystnych dla E. Ś.. Miałoby to szczególne znaczenie w sytuacji, w której zeznania świadków budziłyby wątpliwości Sądu, gdyby przeczyły twierdzeniom udowodnionym i oczywistym lub gdyby zawierały wewnętrzne sprzeczności. Zarówno zaś

zeznania D. B., jak i L. Ś. w ocenie Sądu zostały złożone w sposób spontaniczny, zgodnie z prawdą, bez wzbudzającej wątpliwości nadmiernej szczegółowości. Wprawdzie przyznać należy, iż z zeznań L. Ś. wynika trudna relacja sąsiedzka i emocjonalny stosunek do niej, Sąd nie zauważył jednak skłonności świadka do koloryzowania. Świadcowie zeznawali spontanicznie, w sposób logiczny, potrafiąc udzielić odpowiedzi na zadawane im pytania. Ich zeznania odnosiły się jednak w głównej mierze do tła zdarzenia – także oni nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, nie mogli zatem posiadać wiedzy na temat osoby sprawcy.

Przy ustaleniu stanu faktycznego Sąd oparł się ponadto na zeznaniach M. G., K. G. oraz R. P.. Osoby te także nie widziały momentu kradzieży, jednak zostały przesłuchane w celu weryfikacji prawdziwości twierdzeń stron postępowania. Jako osoby bezstronne i obce dla obwinionego, nie miały interesu w korzystnym lub niekorzystnym dla niego rozstrzygnięciu. Ich zeznania cechowały się wewnętrzną spójnością, były konsekwentne i logiczne. Korelowały ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, uzupełniając się wzajemnie i umożliwiając zrekonstruowanie stanu faktycznego, który będzie odpowiadał prawdzie. W tym celu okazały się przydatne fotografie, pisma i screenshoty załączone do akt, które Sąd także wziął pod rozwagę. Sąd uwzględnił ponadto opinię biegłego ds. wyceny, który dokonał oszacowania wartości skradzionego roweru (k.23-34). Za nieistotne dla sprawy, niemające żadnego związku z przedmiotowym zdarzeniem, Sąd uznał dowody z kart 101 (medale obwinionego), 141, 144, 145, 146 oraz 147 (screenshoty z portalu F., na których znajdują się zdjęcia psa obwinionego oraz tzw. boostera treningowego wraz z komentarzami).

Odmienne ocena zdarzenia dokonana przez Sąd, skutkująca uniewinnieniem, wynika z oceny całokształtu materiału dowodowego, przeprowadzonego w sposób bardzo ostrożny i uważny. Wskazać bowiem należy, że Sąd ma obowiązek ustalić stan faktyczny zgodny z rzeczywistością, a podstawy wyrokowania nie może stanowić jedynie przypuszczenie lub zdarzenia uznane za prawdopodobne. W pierwszej kolejności należy wskazać, że naczelnymi zasadami procesu karnego są określone w art. 5 k.p.k. zasady: in dubio pro reo oraz zasada domniemania niewinności. Godzi się też podkreślić, że to nie obwiniony musi udowodnić swoją niewinność, lecz oskarżyciel winien jest udowodnić winę obwinionego. Przy czym udowodnić – to znaczy wykazać w sposób nie budzący wątpliwości wiarygodnymi dowodami bezpośrednimi lub pośrednimi. Ustalona jedna logiczna wersja zdarzenia musi wykluczać możliwość zaistnienia jakiegokolwiek innej (wyrok SA w Łodzi z 25.05.1995 r. II Akr 120/95). W niniejszej sprawie wątpliwości co do winy i sprawstwa E. Ś. było zbyt dużo, a pewności co do tożsamości sprawcy nie dało nawet nagranie z monitoringu. Brak jest jakiegokolwiek dowodu, który bezsprzecznie wskazywałby na to, że E. Ś. dokonał kradzieży roweru J. G.. W świetle dokonanej oceny zebranych i przeprowadzonych dowodów nie da się ponadto bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej, niż wskazana w zarzucie, wersji zdarzenia. Uznanie, że to właśnie obwiniony dopuścił się zarzucanego mu czynu nie jest oczywiste, a kwestia jego sprawstwa jest jedynie hipotetyczna. W takiej zaś sytuacji obwinionego chroni reguła in dubio pro reo – w razie wątpliwości, których nie da się usunąć w postępowaniu dowodowym, wątpliwości te są one rozstrzygane na korzyść obwinionego (wyrok SN z 04.12.1992 r., WR 369/90).

Uniewinnienie E. Ś. skutkowało obciążeniem Skarbu Państwa kosztami procesu, zgodnie z art. 119 § 2 pkt 1 k.p.w.

Mając powyższe na względzie orzeczono jak w sentencji